Rok VIII. Nr. 357 · Sosnowiec, sobota 30 grudnia 1933 roku · Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘBIA



Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 1-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

# ZAMIAST WOJEN RZĄDÓW — POKÓJ MIĘDZY NARODAMI.

## POKOJOWA DEKLARACJA PREZYDENTA ROOSEVELTA.

LONDYN, 29. 12. (wł.) Prezydent Roosevelt wygłosił wczoraj wieczorem na bankiecie fundacji imienia prezydenta Wilsona w Waszyngtonie wielką mowę, poświęconą sprawie pokoju.

Zdaniem mówcy, altruistyczny i wysoce idealistyczny program pokojowy, jaki miał na myśli Wilson, nie został zrealizowany tak, jak so bie wyobrażał zmarły prezydent. Nadmierny wzrost dążeń nacjonalistycznych wśród rozmaitych narodów zamiast zbliżać jak tego pragnął Wilson, oddalał Amerykę od współpracy międzynarodowej. Dziś jednak w obliczu poważnej sy tuacji międzynarodowej Ameryka więcej i otwarciej współpracuje z Ligą Narodów, niż kiedykolwiek przedtem. Liga Narodów stała się obecnie podporą w strukturze pokoju wszechświatowego.

Nie jesteśmy członkami Ligi i nie zamierzamy do niej wstąpić, ale współpracujemy z Ligą w każdej kwestji, która nie jest ściśle polityczna, a która w oczywisty sposób wyobraża poglądy i dobrą wolę narodów w odróżnieniu od poglądów i korzyści przywódców politycznych i klas uprzywilejowanych lub ich imperjalistycznych celów.

Ludność świata w 90 procentach jest zadowolona ze swych granic terytorjalnych i gotowa ograniczyć swe zbrojenia, jeśli każdy naród tego dokona. Pokój wszechświatowy zagrożony jest przez pozostałe 10 procent, co do których istnieje obawa, że pójdą one za swymi przywódcami, domagającymi się ekspansji terytorjalnej kosztem sąsiadów i nie chcącymi ograniczyć zbrojeń lub wstrzymać zbrojenia się, nawet gdyby wszyscy inni zgodzili się na nienapadanie wzajemne i ograniczenie zbrojeń. Gdyby te 10 procent mogło być przekonane przez te 90 procent, aby myślały samodzielnie i nie dały się prowadzić na pasku, to na świecie zapanowałby prawdziwy pokój — oświadczył prezydent, formułując następujące trzy postulaty:

1) Niechaj każdy naród zgodzi się w okresie kilku lat stopniowo usunąć wszystką broń ofensywną, będącą w jego posiadaniu i nie produkować dodatkowej.

Nie zabezpiecza to jeszcze żadnego narodu przed inwazją, o ile nie zostanie przyznane mu prawo zabezpieczenia własnych granic nie ruchomemi i trwałemi fortyfikacjami i o ile nie będzie wprowadzona stała inspekcja międzynarodowa w celu przekonania się, że sąsiedzi nie produkują i nie utrzymują zbrojeń dla wojny ofensywnej.

2) Niechaj każdy naród zgodzi się na deklarację, iż żaden z nich nie pozwoli swoim siłom zbrojnym przekroczyć granic swego kraju i przejść na terytorjum drugiego. Wkroczenie przeciw temu zobowiązaniu byłoby traktowane przez ludzkość jako akt napaści i dlatego musiałby wywołać potępienie całej ludzkości.

3) Oczywistem jest, że żadne porozumienie powszechne nie będzie miało wartości, o ile nie przystąpią do niego wszyscy bez wyjątku państwa drogą uroczystego zobowiązania. Gdyby więc takie porozumienie zostało przyjęte przez ol brzymią większość państw z tem, że wejdzie ono w życie tylko wtedy, gdy zostanie podpisane przez wszystkich, to wówczas byłoby sto sunkowo łatwo ustalić, które państwa chcą podkreślić swą przynależność do grona mniejszości, wciąż jeszcze wierzącej w siłę miecza dla celów inwazji i atakowania swych sąsiadów.

Gdyby narody mogły przemawiać do siebie, to natychmiast osiągnęłoby się pokój wszechświatowy. Przez całe stulecie wojny, w tej liczbie także i wojna wszechświatowa 1914 r., były konfliktami rządów.

Będzie to tylko kontynuacją ideologji Wilsona — zakończył Roosevelt — jeżeli naszej generacji zaproponujemy, aby odtąd zamiast wojen, które robią rządy, trwał pokój pomiędzy narodami.

# TAJEMNICA SAMOBÓJSTWA INŻ. GIERLICZA

## Czy wielka afera w stylu Ivara Kreugera?

ŁÓDŹ, 29. 12. (wł.) Jedno z pism łódzkich podaje dziś sensacyjne szczegóły tajemniczej śmierci znanego przemysłowca i bogacza, inż. Gierlicz.

W dniu 8 grudnia powrócił on z Warszawy z pogrzebu dyrektora tow. „Siła i Światło", inż. Gayczaka. Wprost z pociągu udał się do swej willi w Helenówku pod Łodzią. Zachowywał się zupełnie spokojnie Do żony, bawiącej w Zakopanem, polecił wysłać telegram, aby natychmiast wracała do Łodzi, szoferowi zaś kazał wyjechać po panią na dworzec. Następnie zamknął się w gabinecie.

Gdy na drugi dzień wcześnie rano p. Gierliczowa przyjechała, służba oświadczyła jej, że pan jeszcze śpi. Wówczas p. Gierliczowa otworzyła drzwi do pokoju męża i znalazła go nieżywego w fotelu. Obok na podłodze leżał rewolwer. Jak stwierdzili lekarze, śmierć musiała nastąpić już koło północy.

Na stole leżał list do żony tej treści:

„Kochana. Ty jesteś ambitna, wiesz, co to honor. Wybacz mi. Gdy byś była tutaj, nie miałbym sił...".

Prawą ręką Gierlicza w jego najrozmaitszych interesach był młody człowiek, niejaki Tadeusz Kozłowski. Działał on z polecenia Gierlicza w Warszawie, bywał na giełdzie oficjalnej i nieoficjalnej w cukierence w ogrodzie Saskim. Przeprowadzał w imieniu swego pryncypała, jak podaje dziennik łódzki, rozmaite tranzakcje, puszczał np w kurs bezwartościowe akcje. Gdy po nowych emisjach wszczęto śledztwo, Kozłowski jako jedyne wyjście z afery, w którą dzięki Gierliczowi się wplątał, uznał śmierć i zastrzelił się.

Następcą jego był inż. Kazimierz Gayczak. Staje on się powoli nem narzędziem w rękach miljonera, zna jego wszelkie tajemnice. Gierlicz nadal przeprowadza dziwne tranzakcje, wymienia akcje jedne go przedsiębiorstwa na drugie w rezultacie stwarza ogromny chaos w przedsiębiorstwach, w których posiada swe kapitały.

Zawiera tranzakcje z samym sobą, występując raz jako osoba prywatna a drugi raz jako prezes przedsiębiorstw. Na tranzakcjach tych zarabia oczywiście, kosztem przedsiębiorstwa „prywatny" p. Gierlicz. W dniu 4 grudnia inż. Gayczak dowiaduje się, że wszczęto dochodzenia karne i lada chwila może wybuchnąć niebywały skandal Od skandalu tego ratuje go śmierć samobójcza.

Wiesław Gierlicz przybywa do Warszawy na pogrzeb swego współpracownika. Tu dowiaduje się, że zmarły pozostawił list, w którym ujawnił wszystkie tajemnicze machinacje, wyliczył fakty nadużyć i wskazał winowajcę — swego mocodawcę, Gierlicza.

Miljoner wraca do Łodzi i tam popełnia samobójstwo. Dalsze dochodzenie ujawni, zdaniem dziennika łódzkiego, szczegóły afery i wysokość nadużyć.

# Przewrót w Argentynie

## udaremniony przez rząd.

BUENOS-AIRES, 29. 12. PAT. Według nadeszłych wiadomości projektowany ze strony ugrupowań radykalnych przewrót w Argentynie został udaremniony przez władze.

Elementy radykalne usiłowały jednak zagarnąć władzę w kilku miejscowościach prowincji Santa Fe, jednakże oddziały wojskowe i policji opanowały sytuację.

W szeregu miejscowościach któ re były ogniskiem ruchu przywrócono spokój. W Rosario władze do konały kilkudziesięciu aresztowań. W Buenos - Aires również panuje spokój.

Wszelkie zamierzenia rewolucjonistów spełzły na niczem, gdyż policja zawczasu aresztowała przywódców zamierzeń wywrotowych, uniemożliwiając w ten sposób plan opanowania budynków rządowych w stolicy.

## Morderca Łabędziewicz

### skazany na śmierć

POZNAŃ, 29. 12. (wł.) Dziś o godz. 11-ej nastąpiło ogłoszenie wyroku w procesie przeciwko Kazimierzowi Łabędziewiczowi, mordercy ś. p. Marji Ogrodowskiej i jej 9-cio letniego syna Stasia Ogrodowskiego. Trybunał uznał Łabędziewicza winnym obu zbrodni i skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Obrona zgłosiła prośbę do prezydenta R. P. o ułaskawienie.

# Szef sekcji bezrobocia M. B. P.

## w Warszawie

WARSZAWA, 29. 12. PAT. Przebywający w Warszawie szef sekcji bezrobocia, pośrednictwa pracy i emigracji M. B. P. w Genewie Henryk Fuss przyjęty został przez ministra opieki społecznej, Hubickiego. Następnie Fuss przyjęty został przez wiceministra opieki społecznej dr. Piestrzyńskiego oraz delegata rządu polskiego do rady administracyjnej M. B. P. w Genewie, dr. Jurkiewicza.

# Z kraju i ze świata

### MANDŻURJA PROWINCJĄ JAPOŃSKĄ.

TOKIO, 29.12. Główne dowództwo wojsk japońskich w Mandżurji wydało obecnie proklamacje obwieszczającą, że całe terytorjum chińskie, znajdujące się poza wielkim murem, należeć będzie w przyszłości do państwa mandżurskiego.

Proklamacja ta służyć ma do wyjaśnienia prawno państwowego stosunku z administracji wewnętrzej Mongoli. Z trzech jej prowincyj przyłączona zostala dotąd jedna, a mianowicie Jehol do państwa mandżurskiego, druga Czahara obsadzona jest obecnie przez wojska japońskie, zaś trzecia Śin Yuan dotąd zachowała samodzielność.

Przypuszcza się powszechnie, że jest to zapowiedź utworzenia cesarstwa półnoeno — chińskiego pod berłem dotychczasowego regenta Puyi, który zostałby koronowany cesarzem w Jehol, a który za stalą siedzibę obrałby Pekin.

### STALIN PRZECIW LIDZE NARODÓW I JAPONJI.

NOWY JORK, 29.12. „New York Times" zamieszcza wywiad swego moskiewskiego korespondenta Waltera ze Stalinem, i który oświadczył iż ZSRR mógłby popierać Ligę Narodów, gdyby Liga sprzeciwiała się wojnie i popierała pokój.

Stalin dodał, iż istnieje poważne i rzeczywiste niebezpieczeństwo ze strony Japonji.

Rosja sowiecka może jedynie przygotowywać się by temu niebezpieczeństwu się przeciwstawić. Japonja byłaby nierozsądną, powiedział Stalin, atakując Rosję sowiecką, zważywszy iż sytuacja gospodarcza Japonji nie jest pewna i że posiada ona słabe punkty w Korei, Mandżurji i w Chinach.

Mówiąc o handlu zagranicznym Stalin oświadczył, iż rozwój jego zależy od kredytów.

ZSRR. nie jest zależny obecnie w tym stopniu co dawniej od przemysłu niemieckiego.

### W OBRONIE ZAROBKÓW GWIAZD FILMOWYCH.

Na wniosek prezydenta Roosevelta, podjęty został projekt regulowania zarobków gwiazd filmowych. Regulowanie to miało iść po linji zmniejszenia nadmiernie wysokich, zdaniem wnioskodawcy gaż i narzucenia zmnienionych warunków płac wytwórniom. Tymczasem jednak, znany w Hollywood finansista, Mr. Arliso, którego opinji zasięgnięto w tej sprawie, stwierdził w swem sprawozdaniu do władz, iż nie można nigdy określić wysokości gaż gwiazd kinowych i że, według niego, „najwyższe gaże są jeszcze zbyt niskie". Podczas gdy w innych dziedzinach sztuki artysta ma prawo do całkowitej sumy, którą publiczność opłaca za jego dzieło, w sztuce filmowej, będącej równocześnie przemysłem, wysokość zarobków niezawsze normuje popularność artysty, lecz często grają tu rolę względy czysto handlowe. Stąd pozorne „przepłacanie" gwiazd filmowych, które dotyczy jednak tylko słabszych, lecz bardziej lansowanych aktorów. Artyści, cieszący się prawdziwem uznaniem, nigdy nie uzyskują sumy, osiąganej z eksploatacji ich talentu.

### NAJDROŻSZY EGZEMPLARZ PISMA CODZIENNEGO.

Instytut im. Marksa — Lenina w Moskwie nabył do swoich zbiorów za sumę 2 miljonów złotych jeden z czterech jeszcze istniejących i dobrze zachowanych egzemplarzy angielskiego „Timesa" z r. 1789. „Times" zaczął wychodzić w r. 1785, w r. 1788 otrzymał swoją obecną nazwę, a od r. 1922 pozostawał własnością lorda Northcliffea. Obecnie należy on do rodziny Walterów i Astrorów. Cena, którą zapłacił instytut moskiewski za egzemplarz „Timesa" z XVIII wieku, jest najwyższą, jaką kiedykolwiek osiągnęło pismo codzienne.

# Katastrofy kolejowe w ciągu ostatnich lat.

Prasa francuska, w związku ze straszliwą katastrofą kolejową pod Lagny przypomina wielkie międzynarodowe katastrofy kolejowe, które żałobą okryły świat w ciągu ostatnich lat.

Dnia 23 kwietnia 1924 r. przyszło pod Bellinzona we Włoszech do zderzenia się dwu pociągów ekspress. W czasie katastrofy tej zginęło 30 osób, m. in. znany niemiecki polityk i minister skarbu Helferich, ponad to było 50 rannych.

Zamach kolejowy osławionego zamachowca Sylwestra Matuszki pod Bia-Torbagy na Węgrzech pociągnął za sobą zgon 25 osób a zranienie 16 osób.

Największa katastrofa kolejowa jaka wydarzyła się w Czechosłowacji koło Ludenburgu w październiku 1928 r. pociągnęła za sobą śmierć 27 ludzi, ponadto w katastrofie tej 29 osób odniosło ciężkie rany.

W Rumunji 27 października 1928 roku przyszło do zderzenia pociągu Simplon Orient Ekspress z pociągiem lokalnym. W katastrofie tej 45 osób zmarło, 50 zostało ciężko rannych.

22 września 1929 r. wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa pod Swerdłowsk w górach Uralu. Pociągnęa ona za sobą zgon 30 osób. nadto 40 osób doznało poważnych ran.

We Francji, która jest jak wiadomo widownią najczęstszych może katastrof kolejowych, dnia 22 listopada 1930 r. część pociągu pośpiesznego wpadła w nurty rzeki Loary, przyczem podróżni z wyjątkiem maszynisty kolejowego potrafili się szczęśliwie wyratować.

Dnia 19 marca 1931 r. wykoleił się pociąg pośpieszny, idący z Paryża do Bordeaux. W katastrofie tej było 9 zmarłych, 30 rannych.

18 stycznia 1932 r. wykoleił się znów francuski pociąg osobowy koło St. Just. Ofiarą katastrofy padło 13 zmarłych, 30 rannych.

Ostatnia z wielkich katastrof kolejowych we Francji wydarzyła się 4 czerwca b. r., kiedy to wykoleił się pociąg wycieczkowy, przyczem 14 osób poniosło śmierć, 100 doznało poważnych ran.

Jedną z najgłośniejszych katastrof kolejowych była katastrofa, która wydarzyła się w Egipcie 29 kwietnia 1931 r. Spłonął wówczas pociąg pośpieszny, idący z Aleksandrji do Kairu, 61 osób poniosło iście męczeńską śmierć w płomieniach, 40 osób doznało ciężkich ran z poparzenia.

Na łamach prasy całego świata głośnem tchem odbiła się również potworna katastrofa kolejowa, która wydarzyła się w pobliżu Moskwy 16 października 1932 r. Wkrótce po wyjeździe pociągu z Moskwy, pociąg uległ wykolejeniu. Władze sowieckie zabroniły wówczas gazetom podawania szczegółów tej katastrofy, która, jak się okazało znacznie później dopiero, pociągnęła za sobą 100 ofiar. Około 300 osób pozatem zostało ciężko rannych.

15 grudnia br. wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa w Poznaniu, w której śmierć poniosło 10 osób, a 64 osób doznało poważnych ran.





# Półmiljonowe nadużycia
## na szkodę Skarbu Państwa
### w konsystorzu prawosławnym w Pińsku

W październiku rozpoczęła się rewizja ksiąg konsystorza prawosławnego w Pińsku, która doprowadziła do bardzo niemiłych wyników.

Widomym rezultatem tej rewizji jest fakt otrzymania w tych dniach przez arcybiskupa Aleksandra z kasy skarbowej w Pińsku **nakazów płatniczych na zapłacenie na rzecz państwa podatków ukrytych za ubiegłe lata, a sięgających sumy pół miljona złotych.**

Powyższa rewizja władz skarbowych powstała naskutek lustracji konsystorza prawosławnego przez kierownika urzędu skarbowego w Pińsku, który przy tejże lustracji **zauważył odrazu pewne niedokładności, związane z ewentualnem nadużyciem na szkodę skarbu państwa i który natychmiast o tem zaalarmował swoje wyższe władze przełożone.**

Na zawiadomienie kierownika urzędu wyższe władze administracyjne — wojewoda poleski p. Kostek Biernacki i prezes izby skarbowej w Brześciu, p. Denisewicz — delegowały okręgowego rewidenta izby skarbowej p. Stanisława Roszko dla przeprowadzenia szczegółowej rewizji księgowości konsystorza.

**Podczas rewizji rewident Roszko wykrył i ustalił, iż rzeczywiście arcybiskup Aleksander dopuścił się olbrzymich nadużyć podatkowych na szkodę skarbu państwa.**

Do dnia 27 grudnia arcybiskup Aleksander według otrzymanych nakazów płatniczych powinien zapłacić na rzecz skarbu państwa **zł. 350.872 gr. 40, stanowiących tylko drobną i pierwszą część przypadających od niego podatków ukrytych za ubiegłe lata.**

Ciekawe jest czy arcybiskup Aleksander, **którego dochody roczne sięgają kwoty ponad zł. 200.000 wykaże swój obowiązek obywatelski (po niewczasie!) i natychmiast uiści skarbowi państwa wymierzony mu podatek, czy też znów będzie uchylał się od zapłacenia należności na rzecz państwa.** A państwo to, jego — emigranta rosyjskiego — przyjęło pod swoją obronę i dało mu świetne stanowisko za co arcybiskup Aleksander odwdzięczył się swej przybranej Ojczyźnie w ten sposób, **iż ukrył przed nią swe dochody w takiej olbrzymiej wysokości i w takiej ciężkiej dla państwa chwili.**

Nie wątpiwy, iż arcybiskup Aleksander wymierzony mu podatek zł. 350.872 gr. 40 chętnie i **natychmiast uiści do kasy skarbowej z własnej kasy, pozostawiając w spokoju podwładne mu duchowieństwo i nieruchome mienie cerkwi diecezji** Albowiem podwładni mu duchowni i parafjanie nie brali napewno w tych przykrych machinacjach udziału. **I napewno nie dzielili się zyskami z tego — źródła.**

# Pasy cnoty na Węgrzech

Dzień Dobry pisze:

Na wstępie depesza:

„Reggeli Ujsag" donosi z Budapesztu, że wśród stronnictwa „Budzących się Węgier" nurtują nowe radykalne prądy społeczne, które skrystalizowały się w nowej redakcji statutu tego stronnictwa. Tak np. w par. 16 uchwalono, aby każda dziewczyna na Węgrzech przy osiągnięciu 12 roku życia, miała nałożony pas cnoty, do którego klucz byłby w przechowaniu ojca lub opiekuna dziewczęcia. Dopiero z okazji zamążpójścia klucz ten ma być doręczony mężowi.

Stronnictwo „Budzących się Węgier" to węgierski odłam modnego dziś w różnych krajach hitleryzmu. Ostatecznie — nic w tem dziwnego. Jest — gularz po węgiersku, papryka — po węgiersku dlaczegóż niema być i — hitleryzmu po węgiersku?

I nie można powiedzieć — ten projekt o pasach cnoty jest bardzo w duchu hitlerowskim i bardzo nam się nawet podoba. Jeśli nas coś zmartwi — to tylko pewna, jakby tu powiedzieć — niekompletność, tego miłego projektu.

Więc proponowalibyśmy pewne uzupełnienie. Bo naprzykład, co robić, jeśli pas cnoty posiadał jakieś defekty i po uroczystem otwarciu okazało się, że — nie spełnił swego zadania?

Albo jeśli jakiś chytry mechanik zdążył już poprzednio użyć — klucza dorobionego?

Cóż wtedy — pp. hitlerowcy, tym razem węgierscy?

My radzimy wtedy taką właścicielkę pasa — poprostu spalić. Dla przykładu i kultury.

To najradykalniejsze i najprostsze rozwiązanie sprawy. Zresztą — jest tu właśnie pobratymczy i odpowiedni przykład.

Mogą hitlerowcy niemieccy palić na stosach książki najmędrszych i najuczeńszych ludzi, mogą ich bracia w swastyce — palić swe siostry wyłamujące się z pod klauzuli pasa cnoty.

Palić, palić panowie! To najlepsze lekarstwo. I całkiem nawet w stylu średniowiecza. Bo przecie — do tego by was uważano za ludzi XX wieku — nie macie chyba pretensji.

I XX wiek też nie może się przyznać do was i do waszych pomysłów.

Nie ze względów zasadniczych lub praktycznych. Tylko poprostu — ze względów natury technicznej:

Zamało ma zakładów dla umysłowo chorych...

# POMYSŁY NIEMIECKIEJ POLITYKI POPULACYJNEJ.

Spadek liczby urodzin niemieckich w ostatnich latach napawa obawą dzisiejszych władców Rzeszy, to też czynią różne wysiłki, by ten stan rzeczy zmienić na lepsze.

Rząd Hitlera zaczął od tego, że oczyścił stajnie Augjasza, jakiemi były wszystkie większe miasta niemieckie. W samym Berlinie zamknięto 80 proc. podejrzanych lokali rozrywkowych. Zlikwidowano również obozy i kluby nudystów, wydając jednocześnie zakaz wszelkiej nudystycznej propagandy, tak do niedawna w Niemczech rozpowszechnionej.

Następnie przystąpiono do akcji ułatwienia małżeństw niezamożnym. Ustawa z 5 lipca 1933 przyznaje nowożeńcom bezprocentowe pożyczki w wysokości od 300 do 1000 marek na bardzo dogodnych warunkach spłaty. Wyznaczono na ten cel roczny kredyt 160 miljonów marek, który pozwoli udzielić około 300.000 takich pożyczek co roku. W ciągu czterech miesięcy zastosowania nowej ustawy już 103.000 młodych małżeństw z nich skorzystało. Udziela się ich tylko autentycznym aryjczykom, uznanym przez lekarza za zdrowych cieleśnie i umysłowo.

Pożyczki te są nietylko zachętą do małżeństwa, ale stanowią również środek walki z bezrobociem, a to w dwojaki sposób: z jednej strony narzeczona musi się zobowiązać, że się zrzeknie swego zajęcia i nowego nie przyjmie, dopóki pożyczka nie zostanie spłacona; tak więc pożyczka odgrywa rolę zasiłku przymusowego bezrobocia dla młodej kobiety, która zwalnia miejsce dla pracownika męskiego, poświęcając się wyłącznie domowi. Z drugiej strony pożyczki tej udziela się nie w gotówce, lecz w bonach zakupu mebli i artykułów gospodarskich, aby mieć pewność, że zostanie ona należycie zużytkowana i tem samem przyczyni się do wzrostu konsumcji i produkcji w odpowiednich gałęziach przemysłu.

Ponadto skombinowano ten system pożyczek małżeńskich z opodatkowaniem nieżonatych. Od nich mianowicie zamierza się uzyskać cały fundusz na ten cel, potrzebny. Podatek od celibatu, nałożony na obie płci, istniał już w Niemczech od lipca 1930 roku, ale dopiero od dochodu rocznego przewyższającego 2.500 marek, co dawało budżetowi około 60 miljonów marek. Obecnie podatek ten obowiązuje od 900 marek rocznego dochodu i przewiduje się wpływ czterokrotnie wyższy, tak, że nietylko fundusz 160 miljonów na udzielanie pożyczek nowożeńcom będzie zapewniony, ale również budżet państwowy nie utraci poprzednich swoich dochodów z tego źródła.

Wreszcie warunki spłaty pożyczek małżeńskich są tak obmyślane, że stanowią zachętę do zakładania licznych rodzin. Spłacanie następuje w stu równych ratach miesięcznych, czyli w ciągu ośmiu lat i czterech miesięcy, ale przyjście na świat każdego dziecka redukuje dług o 25 proc. i zarazem pozwoli opóźnić o rok spłacenie reszty. W ten sposób czworo dzieci w ciągu dziesięciu lat uwalnia całkowicie od długu, zamieniając go na zasiłek.

Tak wygląda zespół zarządzeń przeciw depopulacji niemieckiej, któremu nie można odmówić dużej pomysłowości. Rząd hitlerowski spodziewa się tą drogą przywrócić Niemcom dawną siłę rozrodczą, walcząc jednocześnie temi samemi zarządzeniami z bezrobociem, które na spadek liczby urodzeń w silnym stopniu oddziaływuje.

# HISTORJA W RAMACH HOTELÓW

(Korespondencja własna).

Genewa, w grudniu.

Zima pod postacią jesieni, jak przystało na gościa, zjawiającego się nad pięknym Lemanem,, zawitała do Genewy. Mróz i śnieg usadowiły się wyżej, wysoko na szczytach i zboczach Alp, tutaj w mieście, panuje szaruga, błoto, wiatr dmie złośliwie i niegościnnie. To też pusto na bulwarach genewskich, na quai, gdzie się rozsiadły w długim rzędzie historyczne już dzisiaj hotele: de Bergues ,de Russie, Beau Rivage, dela Paix.

W hotelach genewskich, od chwili gdy ulokowała się w Genewie liga narodów, kształtowała, rodziła się historja. Na Qaui Wilson, w hotelu des ations, gdzie się odbywały sesje ogólne ligi, rozstrzygały się formalnie i oficjalnie kwestje wagi światowej. De facto jednak nie w oficjalnym lokalu ligi, lecz w numerach hotelowych, w apartamentach zajmowanych przez ministrów, mężów stanu, decydowano podczas poufnych konferencyj o tem, co, jak, kiedy i komu...

W hotelu de la Paix, na Quai Montblanc, znajduje się czerwony salon. Tutaj, w tym salonie, oświadczył prezes komisji rozbrojeniowej, Arthur Henderson, iż Niemcy występują z Ligi Narodów. Obecni byli przy tem: Paul Bancour, Norman Davis, John Simon, Edward Benesz, de Seragna. Tu, w tym salonie czerwonym, odbył się „pogrzeb Ligi". Następnego ranka boy hotelowy zadał sobie trud policzenia niedopałków papierosów: było ich 499!

W hotelu de la Paix, gdzie stale zamieszkiwał czerwony salon Henderson, gośćmi ligowymi byli Turcy, Bułgarzy, Australijczycy, Irlandczycy, południowi Amerykanie, oraz Austrjacy. Tutaj zatrzymywali się kanclerze austrjaccy: ks. Seipel, Schober, Buresch, Ramek. Ks. Seipel mieszkał w małym pokoiku na trzeciem piętrze. Wstawał o 5 rano. Ale nawet królowie i książęta nie zajmowali w Genewie wielkich, wspaniałych apartamentów. Król Iraku, Feisal, zamieszkiwał niewielki apartament, składający się z sypialni, saloniku i kąpielowego. Jego apartament zajmował w międzyczasie minister Italji, Grandi, później Paderewski.

W hotelu „Les Bergues", bardziej nowocześnie urządzonym, dominowali zawsze Francuzi, aczkolwiek przybywali tu również delegaci Danji, Hiszpanji, Rumunji, Italji, Polski, Belgji. Francję reprezentowali w „Les Bergues": Paul Boncour, Tardieu i Herriot. Mieszkali zawsze w jednym i tym samym pokoju. Najwięcej życia i ruchu wnosi ze sobą przybycie do hotelu ministra Titulescu. Bagaż jego można porównać tylko z bagażem jakiegoś maharadży: ilość kufrów i waliz — potworna. Wozi on ze sobą całą swoją garderobę; między innemi słynną kolekcję 120 koszul jedwabnych. Legendarne też są wśród służby hotelowej jego napiwki, przewyższają one swoją wysokością nawet napiwki przedwojenne rosyjskich magnatów.

Prawdziwy luksus i zbytek roztaczają tylko przyjezdni maharadżowie indyjscy. Maharadża Kapurthala np. zajmuje dla siebie od razu całe piętro hotelowe, a następnie wykupuje połowę zapasób, towarów ze sklepów genewskich Jego pasja jest kupowanie wszystkiego, co zabaczy i co mu się spodoba.

Hotelem — przytuliskiem artystów jest hotel Beau — Rivage. Tutaj mieszkali Douglas Fairbanks i Mary Pickford, tutaj też mieli swoje locum: Elżbieta Bergner, Ivetta Guilbert, a swojego czasu Sara Bernhard, Ryszard Wagner ,słowem — tradycja.

M. K.

# Wojna bez strzału.

## Obie armje odniosły zwycięstwo.

**Chyba nie ma nic straszniejszego i przeraźliwszego od wojny. A jednak była raz wojna o której trudno pomyśleć nie śmiejąc się. Chodzi o wojnę, która za panowania Henryka III toczyła się pomiędzy dwoma miastami: Villefranche i Montepasier.**

**Oddawna już ciągnęły się waśnie sąsiedzkie pomiędzy temi dwoma grodami, a ponieważ układy nie doprowadziły do porozumienia — doszło do wypowiedzenia wojny. Ale ani jedna ani druga załoga nie odważyły się wyjść z murów fortecy. Wreszcie obrońcy Montepasier zdecydowali, że pewnej ciemnej nocy wymkną się z murów twierdzy i podkradną się cicho pod tyły nieprzyjaciela ,aby pod osłoną ciemności bez przeszkody zająć fortecę. Trzebaż. że załoga Villeranche wybrała tą samą noc na wyprawę, w celu zawładnięcia fortecą Montepasier. Oba wojska wyruszyły o tej samej godzinie. Ponieważ jednak szły innemi drogami, więc nie spotkały się i każdej udało się bez strzału obsadzić twierdzę przeciwnika.**

**Noc była świadkiem radości obu zwycięskich wojsk. Zwycięstwo oblewano hucznie. Dopiero na drugi dzień obie armje zorjentowały się, jakie zaszło nieporozumienie. Wtedy po zawarciu wojennego układu wojska wróciły do swych miast, rezygnując z dalszej walki.**

**Nie jest to anegdotka ,ale fakt rzeczywisty, o którym Suly opowiada w swoich pamiętnikach. Dzięki niej zwolennicy wojny mają jeden atut w rękach: mogą twierdzić, że była na świecie wojna, która skończyła się zupełnie pomyślnie.**

# Rozmaitości.

### ORGANIZACJA HARCERSTWA POLSKIEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

**W Nowym Jorku odbywa się obecnie kurs instruktorów polskich drużyn harcerskich, organizowany przez harcerstwo polskie przy związku narodowym polaków w Ameryce. W kursie, prowadzonym przez b. instruktora związku harcerstwa polskiego p. Hersego, bierze udział około 60 uczestników, którzy następnie zajmą się organizacją na szeroką skalę polskiego ruchu harcerskiego w Stanach Zjednoczonych A. P.**

**Ponadto w roku przyszłym związek harcerstwa polskiego zamierza wysłać do Stanów Zjednoczonych szereg własnych instruktorów dla racjonalnego zorganizowania pracy harcerskiej w polskich ośrodkach.**

### POMOC DLA UCHODŻCÓW I EMIGRANTÓW.

**Międzynarodowa liga czerwonych krzyży w Paryżu opublikowała ostatnio ciekawe dane o międzynarodowej akcji prowadzonej przez niektóre czerwone krzyże w zakresie pomocy dla uchodźców i emigrantów.**

**W szczególności podkreślona jest akcja na tem polu prowadzona przez belgijski czerwony krzyż, następnie zaś liga czerwonych krzyży z wielkiem uznaniem opisuje otwartą niedawno na granicy polsko - sowieckiej w Stołpcach stację opieki dla osób powracających z Rosji, utworzoną i prowadzoną przez polski czerwony krzyż. Stacja ta, urządzona na dworcu w gmachu urzędu pocztowo — celnego udziela pomocy podróżnym różnej narodowości, reemigrantom, b. więźniom politycznym itp., potrzebującym doraźnej pomocy.**

### FILM NA DYSTANS.

**W Londynie, w atelier prywatnem wynalazcy filmu na dystans. J. L. Bairda, urządzono pokaz wobec ścisłego kółka zaproszonych kilku filmów przeniesionych zapomocą t .zw. oka elektrycznego z jednego z kinoteatrów londyńskich na ekran. Widzowie oglądali więc film sensacyjny p. t. „Byłem szpiegiem" oraz komedję rysunkowe — dźwiękową Micky — Maus. Zarówno zdjęcia jak i dźwięki wyszły bardzo czysto i wyraźnie. J. L. Baird twierdzi jednak, że jest to dopiero pierwszy krok na tej drodze i że właściwym celem jego wynalazku jest umożliwienie każdemu oglądania filmu wyświetlanego w kinie u siebie w domu, choćby to kino było oddalone od widza o setki kilometrów.**

### DWANAŚCIE MILJONÓW SŁUCHA RADJA W ROSJI.

**Radjo sowieckie po dziesięciu latach swojej działalności może się pochwalić dużemi postępami i zdobyczami. Na terytorjum ZSRR. znajdują się i działają 63 stacje radjonadawcze o sile ogólnej 2000 kw. Celom kulturalnym i oświatowym wyłącznie służy 36 stacyj, które nadają swoje programy w 64 językach i djalektach. Liczba radjoobonentów w ZSRR. wynosi obecnie zgórą 12 miljonów osób.**

# O pracę dla własnych specjalistów, nie zagranicznych.

Głowny Inspektor pracy, dyrektor Klott, wyłuszczając przed kilku tygodniami główne zadania nowopowstającego instytutu oświaty pracowniczej, podkreślił, iż

**nasz rynek pracy daleki jest od jakiejkolwiek metody**

i panują na nim metody nienowożytne i nieracjonalne Usunięcie tego chaosu ma właśnie na celu stworzenie instytutu oświaty pracowniczej, placówki badającej potrzeby rynku pracy, służącej radą i wskazówką, a nadto odgrywającej rolę pewnego rodzaju centrali zleceń na giełdzie pracy.

Są to zadania na najbliższą przyszłość tego instytutu. Na dalszą zaś metę obliczone jest uregulowanie i

**zmodernizowanie przeżytych już pojęć o drabinie społeczno-gospodarczej,**

ku czemu dążyć będzie instytut oświaty pracowniczej przez kierowanie młodych sił z torów nierentownych na bardziej dochodowe.

I właśnie ten dział doradczy, aczkolwiek mający na oku przyszłość odleglejszą, będzie głównem zadaniem powstającego instytutu oświaty pracowniczej.

Słusznie. Bo czas doprawdy najwyższy poddać gruntownej rewizji dotychczas

**panujące u nas i stanowiące prawdziwy przeżytek pojęcia**

o celowości i dochodowości pewnych dziedzin pracy zarobkowej. Tuła się także u nas dotąd rozpowszechniony pogląd, iż w Polsce do wielu rodzajów pracy brak fachowców i bez „speców" zagranicznych nie mógłby u nas istnieć ten czy ów przemysł, choć pojęciu temu przeczy fakt, iż zagranica, właśnie ta zagranica chętnie posługuje się siłami polskiemi w przemyśle bardzo specjalnym, wymagającym rąk i mózgów niebylejakich. Wiemy o tem dobrze w Zagłębiu, gdzie „specem" swego rodzaju jest szofer — obcokrajowiec lub pokojówka, sprowadzona z Francji, których rzekomo zastąpić nie mogą pracownicy polscy. Gdyby więc przełamało się tę niewiarę we własne siły i zdolności, dla niejednego pracownika zarówno fizycznego jak i umysłowego

**znalazłaby się nowa dziedzina pracy.**

Trzeba tylko zniweczyć te fałszywe i te przestarzałe, z przed 50 laty pojęcia o kwalifikacjach poszczególnych jednostek i celowości tej czy innej dziedziny pracy zawodowej i zarobkowej.

Odnosi się to przedewszystkiem do t. zw. pracowników umysłowych, wśród nich bowiem najwięcej pokutuje na tem tle przesądów które — bodaj czy nie w tej samej co sam kryzys mierze — są przyczyną tej klęski bezrobocia, jaka szczególnie pracowników umysłowych dotknęła.

Oficjalna liczba bezrobotnych pracowników umysłowych

**podawana jest na 15.244 osoby.**

Wobec 32-miljonowej ludności Polski byłaby to ilość — jak na panujące dziś w świecie warunki — zachwycająco wprost mała. Ale nie zapominajmy, że jest to cyfra tylko zarejestrowanych bezrobotnych pracowników umysłowych, a więc tych, którzy w tej chwili figurują na liście pobierających zasiłki. A iluż ich, po upływie ustawowo przewidzianego czasokresu zasiłkowego, z ewidencji tej wypadło?!

Dla tej potężnej armji tułających się bez pracy i zarobku pracowników umysłowych

**przychodzi w samą porę instytut oświaty pracowniczej.**

Prawda, że akcja jego nie będzie miała charakteru pomocy doraźnej i w tym względzie nie należy z tej strony oczekiwać cudów. Że jednak chodzi o zagadnienie głębszego znaczenia, bo o sprawę uregulowania niezdrowych, panujących na rynku pracy stosunków i zapobieżenie złu na przyszłość — **przeto powitać należy inicjatywę i samo powstanie instytutu oświaty pracowniczej jak najserdeczniej, jako jeden wiecej jeszcze dowód, że ci, którzy ujęli w swe ręce ster naszego życia politycznego, gospodarczego i społecznego, zadania swe pojmują celowo, że działają z okiem zwróconem w przyszłość.**

# Gminy przemysłowe Zagłębia

## domagają się kredytów na drobne budownictwo mieszkaniowe.

W świątecznym numerze naszego pisma zamieściliśmy obszerny artykuł, omawiający akcję budowlaną rządu na rok 1934. W akcji tej — jak wiadomo—punkt ciężkości przeniesiony zostanie na popieranie drobnego budownictwa. Zainteresowanie tą sprawą jest w całym kraju bardzo wielkie.

**Zagłębie Dąbrowskie niemniej interesuje się akcją rządu, tembardziej, że warunki mieszkaniowe przedstawiają się tutaj opłakanie.**

Na finansowanie drobnego budownictwa w Polsce przeznaczono 18 milj. zł., prócz tego przeznaczono 4 milj. zł. na zakup terenów pod budowę. Kredyty na budowę małych domków udzielane mają być wyłącznie dla miast, dla dużych skupisk ludzkich, a **głównie dla ośrodków przemysłowych.**

Zwrócić należy uwagę, że kredyty na budowę małych domków udzielane winny być również dla wiejskich gmin przemysłowych. Do redakcji naszej nadchodzą liczne listy z prośbą o poruszenie tej sprawy. Wiele osób w Niwce, Zagórzu, w Kazimierzu i innych gminach przemysłowych Zagłębia **Posiada swe działki pod budowę i trochę gotówki. Gdyby ludzie ci otrzymali kredyty mogliby sobie wybudować własne domki.**

Są również i tacy, którzy rozpoczęte mają budowle, **z braku jednak pieniędzy budynków tych nie mogą wykończyć.** Zwrócić się należy z apelem do odpowiednich czynników a przedewszystkiem do Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, aby pomyślały o tej sprawie i poczyniły odpowiednie kroki, mające na celu przyznanie odpowiednich sum na budowę małych domków dla przemysłowych gmin wiejskich w Zagłębiu.

# Kiedy wreszcie ustaną nieporządki na ulicach Sosnowca?

### Miasto tonie w błocie

**Sosnowiec znalazł się na pierwszem miejscu wśród miast Zagłębia pod względem nieporządków i niechlujstwa, panującego na ulicach miasta.**

Już niejednokrotnie sprawa utrzymania w czystości ulic w Sosnowcu omawiana była przez nas, ale było to przysłowiowe rzucanie grochu o ścianę.

Wystarczy obecnie spojrzeć na ulice miasta, aby przekonać się, jak się dba o czystość i estetyczny wygląd miasta.

Po mrozach i opadach śnieżnych nastąpiła nagła odwilż, wskutek czego ulice Sosnowca zamieniły się w bajora, w których z trudem brodzą nieszczęśliwi przechodnie.

Gdzieniegdzie tylko w śródmieściu dozorcy domowi wyrąbali lód z chodników. Natomiast ulice na przedmieściach przedstawiają obecnie opłakany wygląd, nikt bowiem nie zatroszczył się o to, aby usunąć śnieg i lód, który powoli topnieje pod wpływem ciepła i tworzy błoto.

Przed kilkunastu dniami, poruszyliśmy sprawę nie oświetlenia prowizorycznego mostu na Przemszy przy ul. 1 maja. Po ukazaniu się notatki magistrat oświetlił most ale nie na długo, bo już teraz mieszkańcy Sielca skarżą się nam, że most znów jest nieoświetlony, widocznie wskutek daleko posuniętej „oszczędności" magistratu. Ulicą 1 maja przechodzą tysiące osób dziennie. Może więc magistrat oświetli zpowrotem most.

# Nieszczęśliwy wypadek w Sosnowcu

Na ul. 1 maja w Sosnowcu podczas wymijania przez autobus furmanki przyciśnięty został do wozu woźnica **33-letni Stanisław Badziach** mieszkaniec Sosnowca (Wronia 14).

Wezwano na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe, które udzieliło rannemu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do szpitala. Stan zdrowia Badziacha jest poważny.

## ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA P. PREZYDENTA, P. MARSZAŁKA I RZĄDU.

Dnia 1 stycznia o godz. 12 w poł. w gabinecie starosty powiatowego w Będzinie, wicestarosta A. Izydorczyk przyjmować będzie, z okazji nowego roku, życzenia dla prezydenta Mościckiego, marsz. Piłsudskiego i rządu.

—:0:—

## KONFERENCJA Z PRZEDSIĘBIORCĄ PRZYBYLSKIM.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem insp. **Rychłowskiego** odbyła się trzecia z kolei konferencja przedstawicieli robotników kop. „Milowice" w sprawie płac robotniczych. Konferencja dała nareszcie pożądane wyniki. Ustalono płace dniówkowe od 2 zł. do 2.20 (było dotychczas od 1.80 zł. do zł. 2.20) Przy ładowaniu węgla z zapasu 8 gr. od kolęby (było również 8 gr.), odwożenie na zwał 6 i pół gr.

Przedsiębiorca zobowiązał się dawać robotnikom urlopy, a następnie nie redukować starych robotników w wypadkach przyjmowania do pracy nowych. Umowa została przez obie strony podpisana.

# KRONIKA

## KALENDARZYK

| Grudzień 30 Sobota | Dziś: Eugenjusza<br>Jutro: Sylwestra<br>Wschód słońca: 7.45<br>Zachód słońca: 15.40 |
|---|---|

## RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 30 grudnia.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30. Dz. połudn. 12.35. Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 15.55. Chwilka lo.n. 16.00. Aud. dla chorych. 16.40. Francuski. 16.55. Tr. z Poznania. 17.50. Wiad. roln. 18.00. Tr. z Krak. 18.20. Koncert chóru Juranda. 19.00. Program na dzień nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. kwadrans poetycki. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Muzyka lekka. 21.00. Skrzynka poczt. 21.20. Koncert muzyki polsk. 22.00. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Kukułka wileńska.

WARSZAWA.

Niedziela, 31 grudnia.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Gimnastyka. 9.20. Płyty. 9.35. Dz. por. 9.50. Chwilka gospodarstwa domowego. 9.54. Program na dz. bież. 109.00. Tr. naboż. ze Lwowa. 11.40. Odczyt misyjny. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Kom. meteor. 12.15. 13 poranek muz. z Filh. Warsz. 14.00. Pogad. roln. 14.15. Przegląd rynków produktów rolnych. 14.25. Płyty. 15.00. Wychowanie społeczne — obywatelskie mł. wiejskiej. 15.20. Aud. Zw. Mł. Ludowej. 16.00. W Sylwestrową noc. 16.30. Kwadrans słynnych art. 16.45. Nowy Rok. 17.15. Muzyka polska. 18.00. Moja pieszczotka. 18.40. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.30. Co się dzieje na świecie. 19.45. Z życie art. stolicy. 19.50. Muzyka lekka. 20.50. Dz. wieczorny. 21.00. Sylwestrowe faramuszki. 21.15. Na wesołej lwowskiej fali. 22.15. Kom. sport. 22.25. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan. 23.50. Aud. specjalna. 0.30. Tr. z Poznania. 1.00. Tr. z Warsz.

KATOWICE.

Sobota, 30 grudnia.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 12.41. Płyty. 13.00. Przerwa. 15.20. Kom. gospod. 15.25. Tr. z Warsz. 15.40. Płyty. 15.55. Tr. z Warsz. i Lwowa. 16.55. Skrzynka dla dzieci. 17.20. Tr. z Warsz. 17.50. Porady radjotechniki. 18.00. Tr. z Krak. i Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Feljeton morski. 19.25. Tr. z Warsz. 21.00. Płyty. 21.20. Tr. z Warsz. i Lwowa.

—)O(—

## LECZENIE W KASACH CHORYCH PO WYGAŚNIĘCIU UBEZPIECZENIA.

Zgodnie z postanowieniami ustawy scaleniowej ubezpieczalnie społeczne **(kasy chorych) w pewnych przypadkach chorób o dłuższym okresie wylęgania udzielać będą świadczeń również po wygaśnięciu ubezpieczenia.** Świadczenia te udzielane będą o ile wypadek choroby stwierdzony zostanie w ciągu czterech tygodni od dnia ustania obowiązku ubezpieczenia.

W związku z tem minister opieki społecznej wydał rozporządzenie o ustaleniu wykazu chorób o dłuższym okresie wylęgania. Za tego rodzaju choroby uznane zostały: **błonica, cholera, czerwonka, dur brzuszny, rzekomy, plamisty i powrotny, dżuma, kiła, krztusiec, nosacizna, odra, ospa, płonica, rzeżączka, tężec, wąglik, włośnica, wścieklizna, zapalenie opon mózgowych, świnka i zimnica.**

—)O(—

## Z Kielc.

**(k) Skradli 12 kóp jaj.** Onegdaj na drodze Nowy Korczyn— Nowe Brzesko, w pow. miechowskim dwuch złodziei skradło jadącemu wozem Jakóbowi Dolermanowi skrzynię z zawartością 12 kóp jaj.

Policja ustaliła, że kradzieży dokonali zawodowi złodzieje **Franciszek Gębka i Henryk Sławka.**

# Z Zagłębia.

### TEATR MIFJSKI W SOSNOWCU.

Dziś po cenach zniżonych teatr miejski w Sosnowcu daje świetną farsę francuską Tristana Bernarda p. t.: „Kawiarenka" z udziałem całego zespołu.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Gmach teatru dobrze ogrzany.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego.

Teatr miejski w Sosnowcu przygotowuje pierwszą muzyczną komedję w tym sezonie na okres karnawałowy p. t. „Białe Fartuszki" K. Krumłowskiego. W nowej szacie dekoracyjnej i nowej koncepcji reżysersko - inscenizacyjnej dyr. J. Gołaszewskiego, który odniósł duży sukces wystawiając tę świetną komedję w ubiegłym sezonie w teatrze Solskiej w Warszawie. Muzykę adaptował jeden z najzdolniejszych młodych kompozytorów polskich p. Roman Palester. Piękne melodje, żywa akcja i niefrasobliwy humor składają się na niezwykle miłą dla oka i ucha całość. Premjera „Białych fartuszków" — 6 stycznia.

* * *

Sobota dn. 30 bm. o godz. 20 m. 15— „Kawiarenka" po cenach zniżonych

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela dn. 31 bm. o godz. 16 m. 15 „Kawiarenka" po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela dn. 31 bm. o godz. 20 m. 15 „Codziennie o piątej".

Po cenach najniższych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela, dnia 31 b. m. o godz. 10 i o godz. 11.30 — „Rewja" z udziałem całego zespołu. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 3.80.

——oOo——

### RATY POŻYCZKI NARODOWEJ NALEŻY WPŁACAĆ DO KASY SKARBOWEJ W BĘDZINIE.

**W związku z likwidacją z dniem 31 bm., oddziału banku handlowego w Będzinie, powiatowy komitet obywatelski pożyczki narodowej zawiadamia** tych subskrybentów, którzy poprzednio raty wpłacali do oddziału banku w Będzinie, że czwartą i następne raty pożyczki narodowej należy uiścić w kasie urzędu skarbowego w Będzinie.

— oOo—

### PO ZDEFRAUDOWANIU PIENIĘDZY POWIESIŁ SIĘ W STAJNI.

W nocy z dnia 27 na 28 bm., w stajni należącej do Antoniego Bubla w Strzemieszycach powiesił się woźnica Ludwik Paulowicz, lat 21, zam. w Strzemieszycach.

Paulowicz zdefraudował swemu chlebodawcy 35 zł. i w obawie przed odpowiedzialnością popełnił samobójstwo.

——::O::——

— **Osobiste. Zarząd główny związku artystów scen polskich w Warszawie, jednego z czołowych artystów naszego** teatru p. Adama Mikołajewskiego mianował referentem do spraw artystyczno - organizacyjnych teatru miejskiego w Sosnowcu.

— **Gwiazdka w domu sierot im. Sienkiewicza** w Sosnowcu (Kaliska 23) odbyła się 22 bm. Dzieci na podjum otoczyły św. Rodzinę i aniołów. Wierszyki na tle Bożego Narodzenia i śpiewy oraz św. Mikołaj z upominkami wypełniły program.

**Serdeczne podziękowanie składamy p. dyr. Wilhelmowej Schönowej za obdarowanie dzieci słodyczami i ofiarą 100 zł. dyr. Leonowej Rudowskiej i magistr. Jerzemu Zarzyckiemu za bakalje dla sierotek.**

**Zarząd chrześ. tow. dobroczynności w Sosnowcu.**

— **Przedstawienie w Malinowicach.** Istniejąca zaledwie 2 miesiące świetlica we wsi Malinowice urządziła w czasie świąt Bożego Narodzenia przedstawienie. Czysty zysk przeznaczony został na cele oświatowe. Dnia 31 bm. świetlica urządza tradycyjny opłatek dla swych członków. Po wspólnej wieczerzy odbędzie się zabawa.



# „Napad" rabunkowy pod Czeladzią.

Przebywająca tymczasowo na Piaskach Marja Słupniowa z Górnego Śląska (Bytków, ul. Michałkowicka 31), złożyła w komisarjacie czeladzkim sensacyjne zameldowanie, które postawiło na nogi całą służbę policyjną.

Słupniowa z płaczem opowiedziała dyżurującemu przodownikowi, że przechodząc szosą pod Czeladzią została napadnięta przez dwuch zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów, zrabowali jej z torebki 15 zł. gotówką.

Zarządzony pościg nie dał żadnego rezultatu, rzekomo bandyci zniknęli bez śladu. Policja rozpoczęła ponowne badanie Słupniowej, której zeznania były coraz mętniejsze. Tajemnicę napadu rozwiązał dopiero jeden z wywiadowców, który w czasie przeprowadzonej rewizji odszukał ukryte za piecem zrabowane rzekomo pieniądze.

Słupniowa, widząc, że jest zdemaskowana, ze skruchą przyznała się do symulacji, przyczem podała powody jakie ją skłoniły do wprowadzenia w błąd policji. Słupniowa zmyśliła napad, bo nie chciała pożyczyć zaoszczędzonych pieniędzy swej współpracownicy na Piaskach, do której nie miała zaufania. Pieniądze ukryła za piecem przed zameldowaniem o napadzie w policji.

# Włamywacz z Sosnowca
## dokonywał napadów na Śląsku Opolskim.

Funkcjonarjusze śl. straży granicznej natknęli się w lesie pod Rzuchowem w pow. rybnickim na 2 osobników, niosących dwa wielkie worki z towarami. W czasie pościgu strażnicy zdołali ująć jednego z nich, znanego włamywacza **Konrada Ganobisa z Mysłowic, który stawiał opór i groził strażnikom rewolwerem. Jeden ze strażników błyskawicznem uderzeniem pałką gumową w rękę wytrącił mu jednak broń z ręki.**

Ganobisowi odebrano worek, zawierający ubrania, bieliznę, papierosy, czekoladę i sardynki. Jak stwierdzono, G. był już raz karany 6-letniem więzieniem za napad rabunkowy oraz 3-letniem więzieniem za kradzież.

Wspólnikiem G., który zbiegł, ma być niejaki **Józef Dygas z Sosnowca, którego dotychczas nie zdołano ująć. D. posiada przy sobie broń palną.**

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że odebrany Ganobisowi **towar pochodzi z kradzieży, dokonanej po drugiej stronie granicy, u kupca Kocha i krawca Opolnego w Markłowicach, w pow. raciborskim.**

# Z sali sądowej

### ZA KRADZIEŻ BLACHY Z KOPUŁY CERKIEWNEJ.

Przechodnie ul. Kilińskiego w Sosnowcu zaaferowani zostali jednego wieczoru niezwykłym wyczynem sportowym jakiegoś młodzieńca, który wspiął się na kopułę cerkiewną i wyprawiał na niej dziwne harce.

Zebrał się tłum gapiów. — „Lunatyk, czy co " — pytano...

Tymczasem po chwili sprawa się wyjaśniła. „Lunatyk" wyjął szczypce i począł zdzierać z kopuły blachę.

Młodzieńca, którym okazał się **25-letni Mieczysław Nowak (Sosnowiec, Parkowa 1)**, ujęto.

Echa jego wyczynów trafiły onegdaj do sądu okręgowego w Sosnowcu, gdzie za kradzież blachy cynkowej uzyskał trzy tygodnie aresztu.

### Z CUDZEJ TOREBKI.

P. Konstancja Kruż (Sosnowiec, Orla 10) lubi oglądać wystawy. Właśnie była pochłonięta widokiem pięknych kapeluszy w jednym ze sklepów przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, gdy nagle skonstatowała, że z torebki jej „wyfrunęło" 10 złotych. P. Kruż skierowała swe podejrzenia na stojącą obok niej **19-letnią Alfrede Kostańską, hafciarkę z Będzina (1 maja 89,**. Podejrzenie okazało się słuszne, gdyż p. Alfreda spiekła raka i ze wstydem opuściła 10-złotówkę.

Z tego wynikła niemiła dla niej sprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Wstydliwa Alfreda dostała trzy miesiące kozy.

### HISTORJA Z WĘGLEM.

**Władysław Szwaja, lat 28, (Zawiercie, Blanowska 90)**, za podkopanie się pod kopalnię „Zygmunt" i nielegalne wydobywanie **z niej węgla, skazany został przez sąd okręgowy** w Sosnowcu na dwa tygodnie **aresztu z zawieszeniem wykonania kary** na dwa lata.

### SZEWC LUBI KARTY.

**P. Lucjan Bednarczyk, lat 26, (Sosnowiec, Kopernika 14)**, jest szewcem, w wolnych chwilach jednakże lubi sport, zabawy i gry, z zamiłowaniem zaś oddaje się grze w t. zw. „trzy karty".

Niedawno też w wolnej od zajęć chwili, p. Bednarczyk nakrył na rogu „Hal Rozwoju" w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego jakąś pakę kocem i począł zręcznie przebierać kartami. Zwabiona została łatwym zyskiem **Genowefa Barteczko z Katowic (Bodzińskiego 16)**, która przybyła do Sosnowca po kupno ubranka dla dziecka. Naiwna kobieta, przegrawszy stawkę, wręczyła oszustowi 20-złotowy banknot, na co ten tylko czekał.

Pieniądze schował i w kilku susach uciekł na pobliskie hałdy.

Stroskana kobieta nie odzyskała pieniędzy, Bednarczyka zaś skazał onegdaj sosnowiecki sąd okręgowy na miesiąc aresztu.

### CHOINKA W T. S. CYNKOWNIA W BĘDZINIE.

Staraniem członków i zarządu TS. Cynkownia w Będzinie urządzona została choinka dla biednych dzieci b. robotników polskich zakładów przem. cynkowego w Będzinie i 15 zaproszonych dzieci z ochronki tow. dobroczynności.

Po przemówieniu p. Koźlika rozdano dzieciom: 6 par bucików, 10 kompletów ciepłej bielizny, 5 ubranek męskich, 5 swetrów, 13 par pończoch, 15 kg. pieczywa i 3 kg. słodyczy.

Komitet za naszem pośrednictwem składa podziękowanie dyr. J. Fürstenbergowi za złożenie ofiary w gotówce, inż. Sznajdermanowi za dary w naturze oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia choinki.

——oOo——

— **Nominacja inż. Fefermana.** Zastępca inspektora pracy w Sosnowcu inż. Feferman mianowany został obwodowym inspektorem pracy w Łodzi.

Inspektor Feferman otrzymał już dekret nominacyjny i w niedługim czasie wyjeżdża do Łodzi.

— **Choinka dla biednych dzieci w szkole handlowej Król. Jadwigi w Sosnowcu.** Dnia 28 bm. w żeńskiej szkole handlowej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu, urządzona została staraniem samorządu szkolnego choinka dla biednych dzieci. Po podwieczorku, przy choince dzieci śpiewały kolędy i wesoło spędziły czas przy grach i zabawach wśród grona uczenic, które na zakończenie obdarowały dzieci paczkami, zawierającemi praktyczne podarunki i słodycze.

— **Z życia kółka literackiego żeńskiej szkoły handlowej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu.** Dziś o godz. 16 kółko literackie urządza w świetlicy wieczorek literacki ku czci H. Sienkiewicza. Po wieczorku odbędzie się zabawa towarzyska.

— **„Jasełka polskie" w Dąbrowie.** Sekcja sceniczna domu ludowego w Sosnowcu, w dniu 31 bm. na poranku w sali kina „Wanda" w Dąbrowie, odegra „Jasełka polskie". Początek poranku o godz. 10.30 rano.

— **Opłatek podoficerów rez. w Czeladzi.** Dnia 6 stycznia 1934 r. związek podoficerów rezerwy w Czeladzi w lokalu „Kuźnicy" urządza dla członków i ich rodzin tradycyjny opłatek. Początek o godz. 6 wiecz.

— **Odczyty w Czeladzi.** W niedzielę w lokalu „Kuźnicy" czeladzkiej odbędzie się zebranie legjonu młodych w Czeladzi, na którem wygłoszony będzie odczyt o socjalizmie. Początek zebrania o godz. 2.30 popoł.

— **Samobójstwo — czy nieszczęśliwy wypadek?** W związku z notatką o samobójstwie zwrotniczego Franciszka Kopińskiego w Strzemieszycach zgłosiła się do naszej redakcji żona zmarłego i oświadczyła, **że mąż jej nie popełnił samobójstwa, lecz uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.**

— **Wykrycie sprawcy kradzieży mieszkaniowej.** Policja będzińska zatrzymała znanego złodzieja K. Zyska z Będzina. Zysk w czasie świąt włamał się do mieszkania W. Bartosińskiego w Będzinie i skradł rewolwer i biżuterję, wartości 150 zł.

Skradzione rzeczy odebrano a Zyska przekazano władzom sądowym.

## Z Zawiercia.

**(z) Z życia M. O. S. P.** Onegdaj pod przewodnictwem prezesa dyr. A. Erbego odbyło się plenarne posiedzenie zarządu miejskiej ochotniczej straży pożarnej. Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia odczytano cały szereg korespondencji. Sprawę subsydjum z magistratu m. Zawiercia na rok 1933-4 w sumie zł. 2000 postanowiono osobiście załatwić z komisarzem Langertem.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa uregulowania reszty należności za nabyty przed 3 laty autorekwizyt od firmy Skoda. Część należności, a mianowicie 1063 dolarów uregulowano latem br. pozostałej jednakże sumy przeszło 2000 dolarów, z powodu złej sytuacji materjalnej zarząd miejskiej straży ogniowej nie jest w możności w tej chwili uregulować. Po przeprowadzonej dyskusji sprawę tę powierzono do zatwierdzenia prezesowi p. Erbemu, który zajmie się dalszemi pertraktacjami z wyżej wymienioną firmą.

Lekarz straży dr. H. Pasierbiński postawił dwa wnioski, a mianowicie: zaproponował, aby czynni strażacy byli dwa razy w roku poddawani badaniu lekarskiemu, ofiarowując się przeprowadzić tę czynność bezinteresownie. Następnie, aby strażacy przynajmniej raz w miesiącu korzystali z bezpłatnej kąpieli. Po krótkiej dyskusji wnioski te zostały przyjęte. Badanie stanu zdrowotności strażaków dr. Pasierbiński rozpocznie w wyznaczonym przez siebie terminie, od wiosny zaś przyszłego roku dzięki uprzejmości prezesa A. Erbego, strażacy będą mogli korzystać z bezpłatnej kąpieli w łaźni firmy A. Erbe.

Sprawę urządzenia centralnego ogrzewania w budynku straży odłożono do lata następnego roku.

Pozatem rozpatrzono kilka spraw drobniejszych.

**(z) Pobity przez kolegów.** Mieszkańcy Kossowskiej Niwy, gminy Mrzygłód Jan Hamerlik i Józef Gębka napadli na swojego kolegę Kazimierza Ciupę, którego pobili dotkliwie, zadając mu cios tępem narzędziem w głowę wskutek czego pękła mu czaszka. Nieprzytomnego i ciężko chorego Ciupę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala kasy chorych w Zawierciu, a sprawcami pobicia zajęła się policja.

**REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!**

# Zamiast konkursu piękności — konkurs płodności

Faszyści włoscy z największą pogardą odnoszą się do zasady „świadomego macierzyństwa", propagowanej przez kraje zachodnio - europejskie. Uważają oni wszelkie próby ograniczenia urodzeń za wynik wybujałego egoizmu rodziców, a zwłaszcza kobiet, nie chcących ponosić trudów ciąży, rodzenia i wychowywania dzieci.

Mussolini stwierdził, że Włochy mają za mały przyrost ludności, i że przyrost ten należy za wszelką cenę powiększyć. Wyroki Il Duce w granicach Italji, są, jak wiadomo bezapelacyjne. Wszak podobno kobiety na jego rozkaz nawet tyją, nic dziwnego więc, że postanowiły też... rodzić. Urządzono nawet coś w rodzaju „wyścigu rodzenia".

Zamiast okrzyczanych i coraz bardziej zresztą wychodzących z mody konkursów piękności, będą mianowicie obecnie urządzane konkursy „macierzyństwa" nie co do jakości, lecz co do ilości progenitury.

Pierwszy taki konkurs nazwany „Dniem matki i dziecka" odbył się w Wigilję Bożego Narodzenia. Matki, w liczbie 92, mogące się pochlubić największą liczbą dzieci żyjących i reprezentujące każda jedną z prowincji włoskich, przybyłych do stolicy w towarzystwie swych mężów, na których w ten sposób spadła również choć cząstka za szczytów.

W niedzielę odbyła się główna uroczystość przyjęcia wszystkich matek przez Mussoliniego i przez króla i obdarowanie ich upominkami srebrnemi i pieniędzmi. Na ich cześć odbyła się następnie „Akademja" w Augusteo, w obecności przedstawicieli władz. Zwiedzanie miasta i kinoteatrów wypełniły resztę programu.

Laureatki konkursu, to po większej części proste wieśniaczki z południowych prowincyj, odznaczających się znacznie większą płodnością, niż północne. Wszystkie mają od 15 do 20 dzieci żyjących. Wiele z nich poraz pierwszy znajduje się w mieście, a niektóry nigdy jeszcze dotychczas nie jechały koleją. Są wstrząśnięte wspaniałomyślnością Rzymu i Mussoliniego i króla. Jedna z nich 52-letnia Sycyljanka, nie spała kilka nocy ze wzruszenia.

Najpłodniejszą ze wszystkich jest Neapolitanka. Paulina Belucci, która wydała na świat 20 dzieci.

Charakterystyczne jest, że cała ta „akcja" nie jest zainaugurowana pod auspicjami kościoła katolickiego, lecz nawiązuje do tradycji starorzymskich i do czasów, gdy w pogańskim Rzymie obchodzono uroczyście święto „matrony rzymskiej".

Jak wiadomo i Hitler w chrześcijaństwie nie znajduje odpowiedniego podkładu dla swych teoryj państwowych i społecznych i szuka ich uzasadnienia w pogańskiej przeszłości i w religji Wotana.





**(z) Gwiazdka dla dzieci w Myszkowie** Staraniem dyrekcji i pracowników fabryki „Światowit" w Myszkowie urządzona została choinka dla 250 dzieci. Uroczystość urozmaicona była odśpiewaniem kolend przez chór męski oraz dzieci szkoły powszechnej w Pohulance. Poza tem odbyło się przedstawienie kinematograficzne dla dzieci. Następnie komitet na czele z dyr. Henrykiem Landauem obdarzył dzieci jabłkami i słodyczami, najbiedniejszym zaś dzieciom rozdano podarki z odzieży i ciepłej bielizny.

W uzupełnieniu notatki podanej przed kilku dniami dodać musimy, że firma „Bauerertz" ofiarowała na gwiazdkę dla biednych 290 zł., pracownicy tej firmy 90 zł., razem 380 złotych.

—v—

## Z Olkusza

(ol) Życzenia noworoczne dla p. prezydenta Rzplitej Polskiej, starosta Gliszczyński przyjmować będzie w dn. 1 stycznia 1934 r. o godz. 12 w południe w gabinecie w starostwie.

**(ol) Uruchomienie kamieniołomów.** W dn. 2 stycznia 1934 r. zostanie uruchomiona kamionka w Udorzu, gm. Żarnowiec, skąd kamień użyty będzie na budowę drogi Pilica — Żarnowiec przez osadę Żarnowiec w sezonie 1934 r. Przy kamieniołomach zatrudnionych będzie 30 bezrobotnych z gminy Pilica. Zwózka kamienia na drogę odbywać się będzie sposobem szarwarkowym. Starosta olkuski czyni starania o uruchomienie kamieniołomów w Bolesławiu, Pilicy, Skale i Minodze, celem zatrudnienia jeszcze w zimowej porze bezrobotnych, oraz wykorzystania wolnego czasu rolników dla zwózki kamienia na drogi sposobem szarwarkowym.

**(ol) Jedna z ofiar bójki w Gotkowicach,** o czem pisaliśmy wczoraj, została odwieziona w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza do Krakowa. Jest to 26-letni Jan Kemona z Gotkowic. Stan zdrowia przywiezionych do szpitala olkuskiego: Drapałów i Sołtysika w dalszym ciągu jest groźny. Sołtysik i Jan Drapała zaniemówili.



60.

## WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Czyż nie musisz zabrać swych rzeczy? Czy nie zgodzisz się na to, ażeby zobaczyć się z panią de Roncerny i powiedzieć, że jej przebaczasz, tak jak już mnie przebaczyłaś? Zresztą pani de Roncerny zechce sama cię zawieźć do Boissy-Saint-Leger, ażeby cię polecić przełożonej pensyj, jeżeli u nas nie zechcesz pozostać..

Pójdę zobaczyć się z panią hrabiną, dla przyzwoitości — odpowiedziała Joanna. — Ale nic w świecie nie nakłoni mnie do pozostania przy niej.

— Wsiądź, moje dziecko...

Joanna wsiadła do powozu, ku wielkiemu zdziwieniu stangreta.

— Do Petit-Boy! — zawołał nań hrabia.

I, usiadłszy obok Joanny, zamknął drzwiczki.

Powóz potoczył się ku placu Bastylji.

Julja Tordzier, stojąc o piętnaście kroków, widziała, wszystko, nie mogąc jednak usłyszeć ani jednego słowa.

Patrzała na oddalający się powóz i ścigała go oczyma, aż znikł na skręcie ulicy.

— Joanna Julja Bertinot! — mruknęła — około dwudziestu lat!.. to dziwne!.. Oskarżona przed chwilą... teraz wolna... a ten człowiek ją wiezie z sobą... dokąd? Chciałam zapytać... ale nie śmiałam...

Potem, nie mogąc odpędzić natarczywych myśli, Julja Tordier udała się z powrotem do swego mieszkania.

---

### CZĘŚĆ DRUGA.

### Joanna Bertinot.

### I.

W tej samej porze, kiedy Julja Tordier szła do sądu, na skutek wezwania od sędziego śledczego, jakiś pan już szpakowaty, z brodą białą od połysku srebrnego, ubrany bardzo starannie, prawie elegancko, z miną dawnego wojskowego, trzymając tekę pod pachą, zatrzymał się na ulicy Vererie przed nr. 37.

W domu tym nad bramą widniał napis następujący:

„Kantor wynajmu wózków ręcznych dla handlarzy".

Przybysz wszedł do bramy i zajrzał na podwórze, gdzie stała przy ścianie znaczna liczba wózków.

Poczem zobaczywszy nade drzwiami przy schodach napis „wejście do kantoru", udał się tam, a zapytany przez woźnego, czy chce się widzieć z panem dyrektorem i otrzymawszy przy odpowiedzi twierdzącej wskazówkę, dokąd ma iść, po przejściu kilku kroków na korytarzu, zapukał do drzwi z napisem: „gabinet dyrektora".

Drzwi się otworzyły i gość znalazł się w obecności małego staruszka, prawie karła, w ogromnych okularach, ubranego w szlafrok, zbyt długi, zbyt obszerny, jak na jego maleńką figurkę.

Przybysz z miną urzędową wyjął z teki jakiś papier, spojrzał nań i zapytał:

— Czy mam przyjemność z panem Nicolet?...

— To ja jestem — odpowiedział staruszek — czem mogę panu służyć?

— Należę do biura prefektury i mam dopełnić rewizji i spisu wózków ręcznych, które pan wynajmuje.

— Ależ — zauważył dyrektor zakładu, którego właścicielką, jak wiemy, była Julia Tordier — ta rewizja była tylko co dokonana w styczniu...

— Widocznie była niewystarczającą, gdyż otrzymałem polecenie dokładnego spisania ilości pańskich wózków.

— Proszę wejść.

Rewident wszedł do gabinetu i rzucił dokoła spojrzenie bystre i badawcze.

— Wszak ten zakład należy do firmy Tordier, a pan jest jej pełnomocnikiem? — zapytał następnie.

— Tak, panie.

— Iloma wózkami rozporządza firma?

— Ma pięćset czterdzieści ośm

— Ile, pan powiada?

— Pięćset czterdzieści ośm.

— Chyba nie dosłyszałem.

— Dlaczego?

— Bo, według udzielonych mi skądinąd wiadomości, różnica w cyfrze jest ogromna.

— A jakąż cyfrę podano panu kontrolerowi?

— Tysiąc.

Staruszek podniósł ręce ku sufitu.

— Co pan mówi. Tysiąc wózków! Ależ to niepodobna! Firma Tordier posiada, jak powtarzam panu, tylko pięćset czterdzieści ośm i to w trzech miejscach.

— To pan ich tutaj nie trzyma wszystkich?

— Dziedziniec byłby za mały dla ich pomieszczenia... My tutaj mamy ich na składzie tylko sto osiemdziesiąt cztery.

d. c. n.

# Przed Sylwestrem

Związek pracy obywat. kobiet i Legjon młodych w Sławkowie wspólnie urządzają w dniu 31 grudnia w salach restauracji p. Wacława Chmielewskiego „Noc Sylwestrową", urozmaiconą szeregiem atrakcji i niespodzianek. Przygrywać będzie pierwszorzędny kwartet — jazz. Komitet dokłada wszelkich starań, by dać gościom to, czego jeszcze w Sławkowie nie było. Początek o godz. 20-ej. Pewnem jest zatem, iż rojno i gwarno powitany zostanie Nowy Rok.

* * *

Trzy związki, a mianowicie: pracy obywatelskiej kobiet, pracowników samorządu miejskiego i pracowników samorządu powiatowego urządzają w Będzinie dnia 31 bm. bal sylwestrowy.

Protektorat nad balem przyjęli starostwo Boxowie. Uroczyste przemówienie na powitanie nowego roku wygłosi dr. E. Szönborn.

Bal odbędzie się w sali gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie. Sala bridżowa, barwny kotyljon i wiele miłych niespodzianek.

Maski i stroje maskaradowe mile widziane za uprzedniem zgłoszeniem udziału w komitecie.

* * *

Reduta sylwestrowa, jaką urządza w lokalu własnym zarząd klubu towarzyskiego polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zapowiada się jaknajlepiej.

Gospodarz komitetu, który zajmuje się urządzeniem reduty sylwestrowej szykuje dla przybyłych gości wiele miłych niespodzianek oraz atrakcje artystyczne.

Stroje wizytowe, kostjumy mile widziane. Dla panów, którzy nie chcą „szymować" — salony bridżowe, bilardy i bufet.

* * *

Zarząd związku zaw. prac. ubezp. społ. w Polsce, oddział w Sosnowcu, urządza w dniu 31 bm. o godz. 21-tej w herbatkę sylwestrową z tańcami, na sali związku przy ul. Kołłątaja 17 którą zaprasza członków wraz z rodzinami.

Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra, bufet obfity i tani na miejscu. Wstęp zł. 1 od osoby.

——::0::——

# Z działalności komitetu „Dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu

Dancing z czarną kawą i tombolą urządzony w d. 10 bm. przez sekcję imprez dochodowych pod kierown. dyr. Lewandowskiej przyniósł czystego zysku zł. 750.30.—

Wszystkim ofiarodawcom fantów, kupiectwu, osobom prywatnym, a w szczególności dyr. Wilhelmowej Schönowej za cenne dary tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowania komitet „Dni przeciwgruźliczych".

Podziękowania równocześnie składa komitet uczestnikom zabawy.

Czysty dochód z przedstawienia w teatrze miejskim (w dniu 17 bm.) przyniósł zł. 261.10.

Niezmiernie wybitną działalność, zarówno jak i w latach ubiegłych wykazuje lokalny komitet dzielnicy Milowice, który w dniu 31 bm. organizuje na dochód komitetu zabawę sylwestrową, a w dniu 17 stycznia przedstawienie.

Należy podkreślić, że dzięki zabiegom komitetu milowickiego i przy wysokiej ofiarności ludności kopalni Milowice w roku ubiegłym zebrano dość pokaźną kwotę na cele walki z gruźlicą.

Gdyby podobne organizacje powstały i w innych dzielnicach zasoby komitetu bezwątpienia byłyby znacznie powiększone.

Należałoby więc pomyśleć o utworzeniu podobnych komitetów na Środuli — Chemiczna, w Niwce i w Modrzejowie.

ZWYCIĘŻYĆ GRUŹLICĘ MOŻE TYLKO WSPÓLNY WYSIŁEK CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA

# Piorunujące oczy maga

## prześladowały sędziego aż do śmierci.

Publiczność londyńska mówi dzisiaj tylko o jednem. o sensacyjnem samobójstwie sędziego Mac Cardie. Przed paroma tygodniami rozniosła się wieść o tem, że znany, szanowany i cieszący się opinją dobrego człowieka sędzia Mac Cardie. Przed paroma tygodniami sanatorjum dla nerwowo chorych— a w parę dni później gruchnęła wieść, że sędzia pozbawił się życia. Sędzia zastrzelił się, używając starego, zardzewiałego rewolweru. Siostra — pielęgniarka znalazła go rano martwego w łóżku.

Oczywiście, wszyscy zaczęli: sobie łamać głowę nad tem, jakie motywy mogły popchnąć poważnego i zrównoważonego człowieka do takiego kroku. Powstały najdziksze plotki. Trzeba zaznaczyć, że opinja publiczna w Anglji wypowiada się bardzo ostro przeciwko samobójstwu; usiłowanie samobójstwa jest karalne, a samobójca, któremu zamach na własne życie się udał, uważany jest za przestępcę. Wszyscy więc byli przekonani, że Mac Cardie musiał mieć bardzo ważne powody, jeśli on, sławny angielski sędzia zdecydował się odebrać sobie życie. Mówiono o jakichś poważnych wykroczeniach przeciwko moralności, które sędzia miał jakoby popełnić, i których ujawnienia się obawiał. Ale wszystkie te plotki pozostały niesprawdzone.

Aż oto w ostatnich dniach lekarz oddziałowy, kierujący sanatorjum w którem Mac Cardie przebywał przed śmiercią, ogłosił pismo, w którem stara się wyświetlić powody tajemniczej tragedji. Dr. Conon twierdzi ni mniej ni więcej, tylko, że Mac Cardie padł ofiarą maga. Przytacza też na poparcie swego twierdzenia szczegóły. Cytowane szczegóły są tego rodzaju, że każą uważać hipotezę za bardzo prawdopodobną. Pismo lekarza nosi tytuł „niewidzialny wpływ". Cardie przed kilkoma laty odbył ciekawą podróż do Tybetu i Indyj i podczas tej podróży zwiedzał też klasztory buddyjskiego do których Europejczycy z reguły nie mają przystępu. Dzięki przyjaźni pewnego wybitnego fakira udało się sędziemu przeniknąć do tych sanktuarjów. W jednym z klasztorów spotkał pewnego lamę, który opowiedział mu, że przed kilkoma laty ten sam klasztor odwiedził pod przybranem nazwiskiem pewien bardzo mądry sędzia z Londynu który studjował życie i obyczaje mieszkańców Tybetu. Sędzia ten wdał się pewnego dnia w sprzeczkę z wybitnym i wpływowym indyjskim magiem. Sprzeczka doprowadziła do tego, że mag rzucił na sędziego przekleństwo:

„W dniu, gdy upłynie siedem lat od dnia dzisiejszego umrzesz. Stara broń na mój rozkaz przetnie nić twego życia, hańba spadnie na ciebie przez śmierć tak niesławną, bo ziomkowie twoi nie będą wiedzieli, że nie padłeś z własnej ręki, tylko od kuli wystrzelonej przez moją niewidzialną rękę".

Po tem strasznem przekleństwie — sędzia opuścił mury klasztoru przybity i zgnębiony. Siedem lat, po upływie których miała przyjść śmierć — minęło właśnie w październiku 1933 r., a więc akurat w tym okresie, gdy Mac Cardie rozstał się z tym światem. Że Mac Cardie był identycznym z tym sędzią o którym lama opowiadał — przekonywujemy się nietylko na podstawie tego wypadku, ale też i z tego, że sam Mac Cardie na kilka tygodni przed śmiercią wielokrotnie wspominał o analogicznym wypadku. Skarżył się też że w czasie nocy budzi go spojrzenie dwojga oczu wlepionych w niego które wpatrują się w niego tak długo, aż nim się nie obudzi. Gdy te skargi powtarzały się coraz częściej. Dr. Canon próbował im przeciwdziałać przy pomocy hipnozy, ale próby te pozostały bez rezultatu.

Piorunujące oczy — najwidoczniej oczy maga — prześladowały sędziego aż do śmierci.

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## Pierwsi sędziowie lekkoatletyczni w związku strzeleckim Zagłębia.

Od nowego roku prac wyszkoleniowych w związku strzeleckim nie terenie powiatu będzińskiego dział sportowy objął prof. Korwin — Olszewski, który przystąpił do ujednostajnienia prac sportowych we wszystkich oddziałach przez wydawanie odpowiednio opracowanych miesięcznych programów, przeprowadzenia zapraw zimowych i wyszkolenia kadry sędziów lekkoatletycznych, ażeby wszelkie zawody organizować we własnym zakresie i obsadzać własną kadrą sędziowską. W tym celu w Zagłębiu został zorganizowany pierwszy kurs na sędziów lekkoatletycznych, który odbył się w Sosnowcu pod kierownictwem prof. Olszewskiego. Kurs trwał 3 dni, skoszarowany, przy udziale 23 członków — oficerów strzeleckich i wybitnych zawodników strzeleckiego klubu sportowego „Strzała". Wykłady prowadził instruktor z ośrodka wychowania fizycznego z Katowic.

Następnie odbył się egzamin przed komisją, na podstawie którego górnośląski okręgowy związek lekkoatletyczny zatwierdził, jako sędziów lekkoatletycznych, następujących uczestników kursu: **komendanta powiatu Z. S. obwodowego Z. Nawarę, F. Hoffmana, P. Jeziorowskiego, A. Marcinkowskiego, D. Słocińskiego, W. Bergiela, L. Michalczyka, C. Pisulę, J. Wawrzyna, M. Wojtulewicza, M. Zielińskiego, H. Federowicza, E. Gallotównę, E. Helwiga, M. Kozła, Z. Kozłowskiego, J. Klosa, W. Lewickiego, R. Pażniewskiego, S. Skórka.**

### Kronika

× **Ping — pong w Zagłębiu.** Rozgrywki o wejście do A klasy zostały już ukończone. Do kl. A zakwalifikowały się kluby: **RSWF. „Gwiazda" (Będzin) i ŻRKS. „Hapoel" (Dąbrowa).**

W związku z obiegającemi pogłoskami, jakoby zawodnicy klubów należących do okręgu uprawiali sport tenisa stołowego za pieniądze, zarząd okręgu postanowił co następuje: **„O ile członek zarządu, który specjalnie w tym celu będzie wydelegowany stwierdzi prawdę powyższych pogłosek, zawodnik przyłapany na gorącym uczynku zostanie zdyskwalifikowany dożywotnio".**

* * *

Terminarz zawodów o mistrzostwo A kl.OZTS Zagłębia został już ustalony Mistrzostwa ukończone zostaną 21 stycznie 1934 r.

× **Harcerski turniej ping — pongowy w Czeladzi.** Onegdaj zakończono turniej ping — pongowy o mistrzostwo 14 zagłębiowskiej drużyny harcerskiej w Czeladzi.

Mistrzostwo drużyny zdobył **Jan Zarzycki**, wicemistrzostwo **Marjan Undrowicz.**

**W skład zespołu wchodzą: J. Zarzycki, M. Undrowicz, T. Herszkiewicz, M. Król, Z. Wałd, A. Waroński i St. Łata.**

× **Policyjny KS. — 09 Mysłowice** 1:1 (0:0, 1.1, 0:0). Onegdaj wieczorem na torze Policyjnego KS. w Sosnowcu odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo B kl. śląskiego okręgu hokejowego między gospodarzami a drużyną 09 Mysłowice.

Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 1:1.

Pierwszy zdobył prowadzenie Policyjny ze strzału Jaworskiego, następnie goście wyrównali. Sędziował p. Wolff. Publiczności dość dużo.

× **Tydzień sportu polskiego w Sztokholmie.** Zamieszkały stale w Sztokholmie dyrektor Zygmunt Brodaty, znany inicjator imprez sportowych polsko - szwedzkich wystąpił obecnie z ciekawym projektem zorganizowania sportu polskiego w Sztokholmie w końcu maja.

Jak wiadomo, dnia 23 maja zakontraktowany został mecz piłkarski Polska - Szwecja, wobec powyższego dyrektor Brodaty pragnąłby w tym samym okresie urządzić start naszych lekkoatletów, tenisistów i pływaków. Jeśli chodzi o koszta przejazdu, to wskutek wprowadzenia stałej, bezpośredniej komunikacji via Sztokholm, będą one niewielkie. Wycieczka ta udałaby się z Gdyni 21 maja.

× **Bohater meczu z Węgrami — Pisarski odznaczony przez warsz. okr. zw. bokserski.** Pisarski, zawodnik Skody, który tak dzielnie walczył na meczu z Budapesztem został odznaczony przez zarząd WOZB. honorową odznakę. Ponieważ jednak odznakę taką może przyznać w zasadzie tylko walne zgromadzenie, przeto uchwałę zarządu WOZB. należy tymczasem traktować jako wniosek na walne zgromadzenie WOZB.

Pisarski pozostaje obecnie w leczeniu domowem. Prześwietlanie wykazało złamanie kości przedramieniowej w dwuch miejscach. Leczenie potrwa około 5 tygodni.

# Ofiary

Ofiary złożone na ręce ks. kan. Raczyńskiego wzamian powinszowań noworocz. na kształcenie sierot w rzemiośle: p. dyr. Kazimierzostwo Wosińscy 10 zł., p. dyr. Janina Strączyńska 10 zł

## KATASTROFA AUTOBUSU PASAŻERSKIEGO.



W pobliżu Lipska wydarzyła się katastrofa autobusu pasażerskiego, która na szczęście nie pociągnęła za sobą groźnych następstw.

## POD SZCZĄTKAMI SAMOLOTU...



Hiszpański samolot pocztowy uległ katastrofie pod Barceloną. Obaj lotnicy zginęli pod szczątkami aparatu.



Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.